



**Ks. WALDEMAR
PACKNER**

redaktor wydania

Jan Paweł II powiedział o sporcie, że „jest z pewnością jedną z najbardziej popularnych dziedzin ludzkiej działalności i może wywierać znaczny wpływ na zachowania ludzi, zwłaszcza młodych”. Przestrzegając jednak przed niebezpieczeństwami, które mogą degradować sportowe współzawodnictwo. Tylko tam, gdzie sport jest „czysty”, może naprawdę służyć człowiekowi. Na str. IV i V o wielki człowiek i sportowcu Stanisławie Ośliżko. ■

ZA TYDZIEŃ

- **NASI SĄSIEDZI EWANGELICY.** O parafii ewangelicko-augsburskiej w Gliwicach.
- **ZIMĄ PADA ŚNIEG.** Rozmowa z Grażyną Beblot z działu ekspertyz IMGW w Katowicach.

Uroczystość Objawienia Pańskiego

Dajmy się zaskoczyć!

Msza św. w katedrze i spotkanie środowisk twórczych w Centrum Jana Pawła II odbyły się w święto Trzech Króli w Gliwicach.

Tak jak w ubiegłym roku, w uroczystość Objawienia Pańskiego, popularnie nazywaną świętem Trzech Króli, w Gliwicach spotkali się artyści zaproszeni przez biskupa Gerarda Kusza na wspólne kołędowanie.

– Pozwólm się Bogu zaskoczyć w Jego miłości – mówił Ksiądz Biskup w homilii podczas Mszy św., nawiązując do zadziwienia, z jakim orędzie o Nowonarodzonym przyjęli najpierw Maryja z Józefem, a później pasterze, Herod i mędrcy, którzy wyruszyli w drogę, by Go odnaleźć. Ksiądz Biskup, mówiąc o uczonych w Piśmie, którzy znali miejsce narodzenia Mesjasza, ale zabrakło im dobrej woli, żeby iść Mu pokłonić się, przestrzegł przed podobną postawą w naszym życiu: „Może nie raz tak jest, że człowiek wie, ale nic nie robi, żeby wprowadzić tę wiedzę w życie”.



KLAUDIA CWOŁEK

Podkreślił też, że aby w Dzieciątku zobaczyć Boga trzeba wielkiej wiary, a z tym nasza współczesna cywilizacja europejska ma problemy, bo boi się dziecka i zamyka się przed miłością.

Po Mszy w Centrum Jana Pawła II została otwarta pokonkursowa wystawa studentów Politechniki Śląskiej pt. „Wizja architektoniczna szopki bożonarodzeniowej”, którą można zwiedzać jeszcze do 2 lute-

Małe Siostry Jezusa przedstawiają biskupowi Kuszowi wykonaną przez siebie figurkę Dzieciątka

go. Podczas wieczoru wspólnego kołędowania odbyły się także dwie prezentacje. Małe Siostry Jezusa z Częstochowy przedstawiły figurki, jakie wykonują, głosząc orędzie Bożego Narodzenia. Jolanta Świątkiewicz z Gliwic zapraszała natomiast do obejrzenia ikon, aniołków i innych wyrobów artystycznych, które zaczęła tworzyć w trudnym dla siebie momencie utraty pracy.

KLAUDIA CWOŁEK

DOM BOŻEJ MIŁOŚCI I DOBROCI



ROMAN KONZAL

Msza święta, spotkanie z biskupem, a na koniec koncert kolęd. Tak wyglądała uroczystość Objawienia Pańskiego w Domu Pomocy Społecznej w Łubiu. Placówka roztacza opiekę nad blisko 70 osobami przewlekle chorymi psychicznie. Tradycyjnie w uroczystość Trzech Króli chorych odwiedził bp Gerard Kusz, który przewodniczył Mszy św. w intencji mieszkańców Domu i ich opiekunów. – Tego typu placówki przypominają nam o Bożej miłości i dobroci. Dlatego jestem tutaj przynajmniej w tej formie i chcę podkreślić, że ci ludzie wymagają szczególnej naszej troski – powiedział bp Kusz.

Tradycyjnie spotkaniu kołędowemu przewodniczył bp Gerard Kusz

We wspólnym spotkaniu uczestniczyli też artyści Opery Śląskiej, którzy zaprezentowali koncert kolęd. ■

Dla potrzebujących



KS. JAN KOJCZYK

Wigilijne spotkania i jasełka odbyły się w Warsztatach Terapii Zajęciowej prowadzonych przez Caritas. Na zdjęciu spotkanie w gliwickich WTZ

DZIAŁALNOŚĆ CARITAS. Caritas parafii i koła charytatywne działające na terenie diecezji gliwickiej przygotowały około 4000 paczek dla dzieci z okazji świąt Bożego Narodzenia. Symboliczne prezenty, za pośrednictwem wolontariuszy czy kapłanów odwiedzających chorych przed świątami, otrzymały również osoby obłożnie chore i samotne. W większości parafii Caritas parafialne zorganizowały spotkania opłatkowe lub wieczerze wigilijne dla osób samotnych. Caritas

Diecezji Gliwickiej, w ramach Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom, rozprowadziła 52 250 małych świec oraz 16 020 dużych. Środki zebrane w ten sposób przekazane zostaną na dofinansowanie wypoczynku i dożywiania dzieci z ubogich rodzin, kosztownych operacji, zakup sprzętu rehabilitacyjnego i lekarstw, wyposażenie Ośrodka Rehabilitacyjnego dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Rusinowicach oraz na wsparcie projektów dotyczących dzieci w Togo.

Pastuszkowie przybywajcie...

KONKURS KOŁĘD. Szkoła Podstawowa nr 14 w Gliwicach (ul. Jedności 35) organizuje III Międzyszkolny Konkurs Kołęd i Pastorałek „Pastuszkowie przybywajcie, Jemu wdzięcznie przygrywajcie...”. Mogą w nim uczestniczyć uczniowie pierwszych, drugich i trzecich klas szkół podstawowych, którzy przygotowują jedną kołędę lub pastorałkę w języku

polskim. Przewidziano rywalizację w kategoriach solistów i zespołów (maksymalnie 5-osobowych). Artystyczne współzawodnictwo odbędzie się 17 stycznia, w siedzibie SP nr 14. Początek – godz. 9.30. Szczegółowych informacji na temat programu udziela współorganizatorka imprezy Magdalena Czop (tel. 032-237-02-97).

3,5 tony żywności

LUBLINIEC. 3,5 tony zebrali wolontariusze uczestniczący w świątecznej zbiórce żywności na terenie lublinieckich sklepów, pobijając tym samym rekord wszystkich dotychczasowych zbiórek! Organizatorem akcji na terenie Lublińca był Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, który należy do Częstochowskiego Banku Żywności. Dzięki nagłośnieniu w mediach, doświadczeniu poprzednich zbiórek i – co naj-

ważniejsze – wielkiej życzliwości mieszkańców Lublińca, udało się zebrać ogromną ilość produktów żywnościowych. Dary zostały przekazane ludziom najbardziej potrzebującym i ich rodzinom. Z pomocy skorzystały także dzieci przebywające w lublinieckich szpitalach, świetlice i stołówki szkolne, ośrodki wsparcia działające przy MOPS. Część żywności w formie paczek trafiła do podopiecznych MOPS-u.

Filia OPS w Gliwicach Sośnicy

BLIŻEJ PO POMOC. 10 stycznia rozpoczęła działalność dzielnicowa filia Ośrodka Pomocy Społecznej w Gliwicach (na zdjęciu). Jej siedzibą jest parterowa część należącego do gminy Gliwice budynku przy ul. Reymonta 18 w Sośnicy (w przeszłości znajdowała się tam wypożyczalnia kaset wideo). Dolna kondygnacja obiektu o powierzchni blisko 170 mkw. pomieści nie tylko dzielnicową placówkę OPS, ale w przyszłości również stanowisko informacyjne Biura Obsługi Interesantów Urzędu Miejskiego. Dzięki temu mieszkańcy Sośnicy zyskają możliwość załatwienia wielu spraw na miejscu, bez konieczności uciążliwego podróżowania



ROMAN KONZAL

za każdym razem do centrum miasta. Filia ułatwi sośniczanom korzystanie z głównych form pomocy społecznej (zasilki, świadczenia rodzinne, dodatki mieszkaniowe, poradnictwo psychologiczne i prawne). Krąg zainteresowanych jest zaś dość szeroki, bo OPS świadczy usługi dla 2600 rodzin w Sośnicy.

Nie zapomnieli o potrzebujących

WIESZOWA. „Aby w serca złamane i smutne po cichu wstąpiła nadzieja” – to inicjatywa mieszkańców Wieszowy, którzy zwrócili się z prośbą do właścicieli punktów handlowych, znajdujących się na terenie miejscowości, aby przed świątami przygotowali kosze na żywność. Zebrane w ten sposób dary zostały przekazane ks.

Rudolfowi Halembie, który podzielił je wśród rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej oraz wieszowian, którzy przebywają w ośrodkach pomocy społecznej lub w domach starców. Przy okazji organizatorzy akcji dziękują handlowcom i mieszkańcom Wieszowy za wielkie serce i zrozumienie.

Bilety bez zmian

DO AUTOBUSU PRZODEM. Bilety na autobusy i tramwaje w tym roku nie podróżują. Takie zapewnienia złożył szef ZKZ GOP Roman Urbańczyk. By nie dopuścić do podwyżek, największy na Śląsku organizator komunikacji planuje, gdzie się da, szukać oszczędności i skuteczniej walczyć z gapowiczami. Temu ma służyć między innymi nowa metoda kontrolowania biletów przez kierowców. A

chodzi o system wsiadania przodem. Kierowcy wpuszczają pasażerów jedynie przednimi drzwiami i sprawdzają, czy wszyscy mają bilety. Już wcześniej ten system wprowadzono na niektórych liniach w Zabrze, Mysłowicach i Sosnowcu. Od początku stycznia obowiązuje też na kilku katowickich liniach. Jeśli zda egzamin, będzie stopniowo wprowadzony we wszystkich autobusach ZKZ GOP.

W tym roku bilety nie podróżują, ale ZKZ GOP zapowiada ostrzejszą walkę z gapowiczami



ROMAN KONZAL

Zbrostawicki Wieczór
Trzech Króli

Ślady mędrców w Kolonii



Koloński saksofonista Claudius Valk zagrał w Stodole w czasie Wieczoru Trzech Króli

W zbrostawickiej Stodole 6 stycznia artyści składają swoje dary. Podobnie jak kiedyś mędrzy, których relikwie – według przekazu tradycji – złożone są w kolońskiej katedrze. Właśnie z Kolonii w tym roku na wieczór Trzech Króli przyjechał niemiecki saksofonista Claudius Valk.

Wielokrotnie występował już w Polsce, również w Zbrostawicach. Ostatnio wziął udział w polsko-niemieckim projekcie jazzowym razem z Arkadiuszem Skolikiem i Romualdem Twarożkiem. Tym razem zagrał własną kompozycję zatytułowaną „Moja miłość prawdziwa”. Oprawą jego występu była żywa szopka budowana co roku przez gości tego niezwykłego wieczoru. Dopełnieniem tej przestrzeni stał się „rzucony” na ścianę średnio-wieczny obraz „Pokłon Trzech Króli”, który można zobaczyć w kolońskiej katedrze.

Artyści dzielili się w Zbrostawicach swoimi talentami już po raz piętnasty. Zapraszający ich tam prof. Werner Lubos życzył wszystkim na nowy rok „przenikania się ku dobru”. To przenikanie z powodzeniem rozpoczęło się już w ten wieczór. MF

Młodzież wróciła ze spotkania w Mediolanie

Jak zawsze, ale inaczej

Czekaliśmy na nich od rana, ale dotarli dopiero po 15.00. Trudne warunki na drogach, zwłaszcza w górzystym terenie w Austrii opóźniły powrót. – Prawdziwe korki zaczęły się jednak dopiero w Gliwicach, przez które nie mogliśmy się przebić – mówi jeden z uczestników spotkania.

Do Mediolanu, gdzie na przełomie roku odbywało się 28. Europejskie Spotkanie Młodych, organizowanego przez ekumeniczną wspólnotę z Taizé, z naszej diecezji wyjechały dwa piętrowe autokary. Wróciły w godzinach popołudniowych 2 stycznia, po ponad dwudziestu godzinach podróży. Młodzież zmęczona, ale zadowolona dzieliła się swoimi wrażeniami.

– Parafia, w której mieszkaliśmy, była trochę oddalona od Mediolanu, ale pomagała nam w każdy możliwy sposób, od podstawiania autobusów po serwowanie posiłków – opowiada Krzysztof z parafii św. Andrzeja w Zabrze. – Włosi przyjęli nas bardzo fajnie, byli bardzo mili i wszyscy nam pomagali – dodaje.



KLAUDIA CWOLEK

Monika z parafii św. Anny w Zabrze w europejskim spotkaniu uczestniczyła już kolejny raz: – Scenariusz był podobny jak w latach ubiegłych, ale sama specyfika miejsca, w którym byliśmy i kultura Włochów, sprawiły, że spotkanie było inne niż pozostałe – uważa. Mimo różnic nie było problemów z dogadaniem się. – Porozumiewaliśmy się głównie w języku angielskim, a poza tym mamy ręce, uśmiechy i słowniki – śmieje się.

Wypakowywanie bagaży na placu przy kościele św. Anny w Zabrze

W tym roku po raz pierwszy spotkanie odbyło się bez założyciela wspólnoty Taizé, brata Rogera, zamordowanego w ubiegłym roku. – Wcześniej było tak, że brat Roger na kolejne modlitwy przechodził od hali do hali i wtedy rodził się wielki entuzjazm wśród ludzi, tym razem nie było tego wyczekiwanie – opowiada Monika.

– Wydaje mi się, że nie dało się odczuć tej nieobecności – mówi z kolei Adam, kleryk V roku WSD w Opolu, który w Taizé był już 6 razy, a w spotkaniach europejskich uczestniczył po raz piąty. Sam uważa, że to doświadczenie nieobecności i reakcja na nią mogą być wręcz budujące, zarówno ze strony wspólnoty Taizé, jak i ich gości. – Teraz ci, którzy przyjeżdżają, może bardziej

skupią się nad tym co istotne, na odkrywaniu bogactwa Ewangelii i modlitwy, niż na osobie brata Rogera, który był oczywiście cudownym człowiekiem, ale gdy się pojawiał, to ludzie zapominali o Bożym świecie. Teraz będzie czas ewangelicznej próby. Jeśli to dzieło jest Boże, to będzie się rozwijać i bez brata Rogera. On dał impuls i to wystarczy – dodaje. KC

Już po raz dwunasty

Chóralna niedziela

Sześć zespołów śpiewało 8 stycznia w zabrzańskich kościołach. Podczas dwunastych już Chóralnych Spotkań Kolędowych wystąpił m.in. chórz Wrocławia, Opola i Katowic. Wśród nich nie zabrakło oczywiście także gospodarzy – zabrzańskiego chóru Pueri Cantores Silesienses pod kierownictwem ks. Piotra Klemensa. – Tymi spotkaniem chciałbym wszystkich zarazić śpiewem, żebyśmy śpiewali w naszych domach. Wtedy

W tym roku do Zabrze przyjechało sześć chórów



ROMAN KONZÁL

Chóralne Spotkania Kolędowe. Tradycyjnie finałowy koncert odbył się w kościele św. Teresy w Mikulczycach, gdzie chóry połączyły swe siły. ■

**Chłopiec
z niewielkiej
śląskiej wsi –
wielkim mistrzem.**

**Kapitan najlepszej
klubowej drużyny
w historii polskiej piłki.**

**Jedyny piłkarz, który
zdobył dla polskiego
klubu bramkę w finale
europejskiego pucharu.**

**W meczu ze słynną
Brazylią powstrzymał
samego Pele. Od 46 lat
związany z Zabrzem
i miejscowym Górnikiem.**

tekst
PAWEŁ JUREK

To najkrótsza i pełna braków biograficzna notka. Trudno bowiem w kilku zdaniach przedstawić cały życiorys i wszystkie dokonania Stanisława Oślizły – człowieka, który święcił z Górnikiem Zabrze największe sukcesy w kraju i za granicą.

Staszek swój chłop

Jego wielka kariera rozpoczęła się niepozornie. Swe pierwsze kroki stawiał na boisku w Jedłowniku (wieś pod Wodzisławiem). Potem bronił barw kolejno: Kolejjarza (obecna Odra) Wodzisław, Kolejjarza Katowice i Górnika Radlin. Wszędzie grał na „stoperze”, czyli na środkowej obronie. Był ostatnim obrońcą przed bramkarzem i reżyserem gry. Taką funkcję pełnił też w Górniku Zabrze, z którym związał się w 1960 roku i jest mu wierny do dziś. – To szmat czasu. Co prawda tu się nie urodziłem, ale dziś mogę po-

wiedzieć, że jestem zabrzaninem – rozpoczyna swe wspomnienia pan Stanisław.

W klubie przy Roosevelta jest niewątpliwym autorytetem. Staszka znają tu wszyscy. – To jest swój chłop – mówi nam jeden z zabrzańskich działaczy. – Był wielkim piłkarzem, ale to nie jest najważniejsze. Jest wielkim człowiekiem i to wyróżnia go od innych. Jest dla nas zawsze serdeczny. Jest podporą Górnika – dodaje.

Rekordzista świata

Wchodząc do klubowego budynku Górnika Zabrze, od razu wyłania się historyczna tablica, na której widnieją daty wielkich klubowych sukcesów.

Oprócz dat znajduje się tam też zdjęcie Stanisława Oślizły. Jako kapitan odbiera Puchar Polski. Robił to w sumie sześć razy i, jak obliczyli statystycy, jest to niewątpliwie rekord świata.

– To były piękne czasy. Znacznie lepsze niż te obecnie. Razem z Górnikiem zdobyłem też 8 tytułów mistrza Polski – przypomina pan Stanisław. W słowach słychać lekkie wzruszenie, choć twarz, jak przystało na prawdziwego sportowca, tego nie zdradza. Z delikatnym uśmiechem, z wielką chęcią i bez jakiegokolwiek samozachwyty wspomina wspaniałe chwile swojej kariery. A w jego piłkarskim życiu było ich ogromnie wiele.

U góry: Stanisław Oślizło przy tablicy z datami największych klubowych sukcesów. W większości z nich miał swój bezpośredni udział. Z prawej: Stanisław Oślizło z Pucharem Polski. Jako kapitan Górnika odbierał to cenne trofeum 6 razy.

Szczęśliw



órnika Zabrze i polskiej piłki nożnej

wy stoper



PAWEŁ JURK

Trójmeczu z Romą

Rok 1970. Górnik jest rewelacją europejskiego Pucharu Zdobywców Pucharów. Kolejno eliminuje wielkie piłkarskie firmy: Olympiakos Pireus, Glasgow Rangers i Levski Sofia. W końcu napotyka AS Romę. W Rzymie remis (1:1), w rewanżu na Stadionie Śląskim w Chorzowie również bez rozstrzygnięcia (2:2). Przepisy nakazały rozegranie trzeciego meczu na neutralnym stadionie. Padło na Strasburg, gdzie dwukrotnie gasło światło. Po dogrywce też skończyło się na remisie (1:1). Dziś w takiej sytuacji piłkarze strzelaliby karne, ale

wówczas kończyło się na zwykłym losowaniu, które decydowało o awansie. Na środku boiska stanął obecny trener Juventusu Turyn, wówczas kapitan Romy Fabio Capello; po drugiej stronie kapitan Górnika Stanisław Oślizło. Sędzia pokazał kolorowy żeton. – Doskonale to pamiętam. Z jednej strony był kolor czerwony, z drugiej zielony. Jako że to mnie sędzia zapytał o wybór, wskazałem na zieleń, bo to kolor nadziei. Sędzia rzucił żeton wysoko do góry i pozwolił mu spaść na murawę. U góry była zieleń. Podskoczyłem z wielkiej radości. Wszyscy koledzy również, a Jan Ciszewski krzyknął „Górniki w finale!”. To najwspanialsze piłkarskie wspomnienia – mówi pan Stanisław.

Historyczna bramka

Po pamiętnym trójmeczu z Romą przyszedł czas na finał. Na wiedeńskim Praterze rywalem był Manchester City. Po wspaniałej drugiej połowie Górnik niestety przegrał 1:2. Jedyne bramki zdobył... obrońca – Stanisław Oślizło. – Dostałem piłkę i pobiegłem w kierunku bramki rywala. Strzeliłem z kilkunastu

1970 r. Stadion Śląski w Chorzowie. Rewanżowy mecz półfinału Pucharu Zdobywców Pucharów Górnik – AS Roma. Stanisław Oślizło wyprowadza zabrańską jedenastkę (pierwszy z prawej za sędzią liniowym)

metrów słabszą, lewą nogą. Piłka wpadła do siatki, ale nie lubię wracać do tego meczu. Manchester był w zasięgu naszych możliwości, jednak trener w obawie przed rywalem ustawił nas bardzo defensywnie, a to nie był nasz styl gry. Straciliśmy dwie bramki i już nie udało się odrobić strat – przypomina ze sportową złością legendarny stoper.

Mimo tej porażki był to największy klubowy sukces polskiej piłki, a Stanisław Oślizło przeszedł do historii. Pomimo upływu już 36 lat jest ciągle jedynym piłkarzem, który zdobył bramkę dla polskiego klubu w finale europejskiego pucharu. Spośród Polaków podobnego wyczynu dokonał też Zbigniew Boniek, ale słynny „Zibi” bronił barw włoskiego Juventusu.

Zatrzymany Pele

Klubowe sukcesy niestety nie szły w parze z sukcesami w reprezentacji. Co prawda Stanisław Oślizło rozegrał w niej 57 spotkań i był czołowym zawodnikiem, nie wystąpił jednak na żadnej wielkiej imprezie. Kariera reprezentacyjna skończyła się rok przed olimpijskim mistrzostwem w Monachium (1972) i 3 lata

przed pamiętnym Mundialem w RFN (1974), gdzie Polska zajęła trzecie miejsce. – A wcześniej zawsze brakowało nam kilku punktów do awansu na mistrzostwa świata czy Europy. Nie pojechałem też na olimpiadę do Rzymu w 1960 r. Miałem już nawet olimpijski garnitur, ale w ostatniej chwili nie znalazłem się na liście. Zamiast mnie pojechał kontuzjowany piłkarz. Trudno... – wzdycha piłkarz.

Znacznie lepsze nastroje miał po przyjeździe z Brazylii, choć tam biało-czerwoni przegrali z Canarinhos 1:2. – To było niesamowite wrażenie. Słynna Maracana i 170 tys. kibiców. Większość z nich przyszła dla słynnego Pele. Przegraliśmy, ale mam wielką satysfakcję, że Pele nie pokonał naszej obrony (bramki strzelali inni – przyp. red.). Po meczu podszedł do mnie, poklepał mnie po ramieniu i powiedział „bueno, bueno”, czyli dobrze, dobrze – wspomina z uśmiechem pan Stanisław.

10 dolarów premii

Przed meczem z Brazylią polskie władze piłkarskie obiecały zawodnikom premię za zwycięstwo. – Mielibyśmy dostać po 10 dolarów, ale że przegraliśmy, nie dostaliśmy nic – przypomina sobie stoper z Zabrze. – Wyszło więc na to, że każdy z nas do tego wyjazdu musiał dołożyć. No bo jak z Rio de Janeiro nie wysłać kartki żonie, czy znajomym. Kartka plus znaczek kosztowała 2 dolary – dodaje.

Lata 60. i 70., w których grał Stanisław Oślizło, nie rozpieszczały piłkarzy, ale przed wieloma otworzyły drzwi do zagranicznej kariery. Z kraju wyjechali m.in., pochodzący z Gliwic i Stanicy, Włodzimierz Lubański i Waldemar Matysik. Stanisław Oślizło pozostał w Zabrzu, i tu przez szereg lat służył swemu klubowi. Być może dlatego jego nazwisko nieco zagubiło się wśród medialnych gwiazd pokroju Zbigniewa Bońka czy Grzegorza Laty. Bez niego jednak trudno wyobrazić sobie największe sukcesy klubowego futbolu w kraju i Górnika Zabrze. Górnika, który niegdyś był piłkarskim mocarstwem, a dziś niestety ledwie wiąże koniec z końcem. ■



ARCHIWUM PRYWATNE

ARCHIWUM PRYWATNE

Strzebiń – z troską o przyszłe pokolenia

Tradycje chrześcijańskie w szkole

Rodzice oraz Kościół coraz częściej stawiają pytania, jak połączyć katechizację prowadzoną w szkole z praktykowaniem wiary i życiem w parafii. Okazuje się, że jest to zadanie możliwe do spełnienia.

Od kilkunastu lat troska o wychowanie dzieci i młodzieży przeplata wspólne działania Szkoły Podstawowej im. Juliusza Ligonia i parafii Świętego Krzyża w Strzebinie. Ważne wydarzenia w życiu szkoły, takie jak rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego, Święto Edukacji, tradycyjnie rozpoczynają się Mszą św. w kościele parafialnym, często ze sztandarem i uroczystym przemarszem dzieci do kościoła. Z kolei wiele uroczystości i wydarzeń w życiu parafii uczniowie starają się uświetnić przygotowanymi wieczornicami. Należą do nich rocznice pontyfikatu i urodzin papieża Jana Pawła II, setna rocznica urodzin kardynała Wyszyńskiego, święto MB Królowej Polski czy festyn parafialny. Okresy roku kościelnego oraz niektóre jego uroczystości znajdują swoje odzwierciedlenie w wystroju klas i szkolnych korytarzy. Istotne jest zaangażowanie się uczniów w oprawę liturgiczną Mszy szkolnych, prowadzenie nabożeństw różańcowych oraz Drogi Krzyżowej. Tradycją stały



ARCHIWUM REDAKCJI

się już wyjazdy klasowe dzieci pierwszokomunijnych wraz z wychowawcami i ks. Klaudyuszem Kłaczką, proboszczem w Strzebinie, do sanktuariów i miejsc pielgrzymkowych.

W tworzoną wspólnie tradycję szkolną i parafialną wpisują się organizowane w ostatnim tygodniu Adwentu spotkania oplatkowe dla osób samotnych i starszych, na które zapraszanych jest ponad sto osób. Dla wielu z nich jest to

jedyna okazja podzielenia się oplatkiem i złożenia sobie świątecznych życzeń. Co roku uczniowie przygotowują na tę uroczystość jasełka. Każdy z uczestników otrzymuje też drobny upominek. Czas spotkania przy stole zastawionym świątecznymi ciastami i na wspólnym kolędowaniu jest wyjątkowym doświadczeniem wspólnototwórczym. W przededniu świąt Bożego Narodzenia uczniowie poszczególnych klas organizują także dla siebie spotkania oplatkowe, przygotowują jasełka wystawiane później w kościele parafialnym oraz biorą udział w szkolnym konkursie kolęd.

Dopełnieniem współpracy szkoły i parafii jest działalność parafialnego zespołu Caritas, który dba o sprawy materialne uczniów, fundując obiady w szkolnej stołówce i przybory szkolne dzieciom z ubogich rodzin.

Wszystkie te wymienione działania szkoły i parafii, są w dużym stopniu możliwe do zrealizowania dzięki zaangażowaniu rodziców, którzy powszechnie deklarują uczęszczanie swych dzieci na lekcje religii. Patrząc okiem pedagoga, można z nadzieją obserwować dobre owoce współpracy szkoły i parafii.

KRISTYNA SIEGMUND

Każdego roku ponad sto osób uczestniczy w spotkaniu wigilijnym

Uwaga na oszustów!

Nie kupuj samochodu przez Internet

Grupa internetowych oszustów oferuje na niemieckich portalach motoryzacyjnych możliwość zakupu samochodów po zaniżonej cenie. W większości przypadków oferty są fikcyjne. Przystępcy niejednokrotnie wykorzystują personalia osób rzeczywiście sprzedających samochody. Udając potencjalnych klientów oszuści proszą o przesłanie e-mailem kopii dokumentu tożsamości wraz z opisem samochodu i zdjęciem, aby potem wykorzystać te dane we własnych, fikcyjnych anonsach.

W części prezentowanych zdjęć widoczne są nawet tablice rejestracyjne. Oczywiście, faktyczni posiadacze samochodów nic o tym nie wiedzą. Do kontaktów sprawcy używają najczęściej elektronicznych adresów zagranicznych spółek. W razie zainteresowania ofertą oszu-

ści przygotowują dokumenty, które przy pobieżnym sprawdzaniu robią wrażenie należących do legalnie działających firm. Adresy e-mailowe domen na pierwszy rzut oka również stwarzają wrażenie, iż pochodzą ze znanych niemieckich portali motoryzacyjnych. Ponadto sprawcy posługują się grafiką firm odpowiedzialnych w Internecie za bezpieczeństwo. Po nawiązaniu kontaktu poszkodowani mają przekazać żadaną kwotę pieniędzy poprzez amerykańską sieć kurierską do firmy powierniczej lub na konto bankowe za granicą. Na podstawie przesłanych numerów transferowych przekazów pieniężnych oraz sfalszowanych dokumentów tożsamości, przestępcy wypłacają gotówkę w jednej z filii firmy kurierskiej i dalszy kontakt z nimi ulega zerwaniu.

Jeśli już ktoś zdecyduje się na kupno samochodu przez Internet, niech zachowa

maksymalną ostrożność. Można stracić pieniądze i nigdy nie zobaczyć wymarzonego czterech kółek. Zwłaszcza tzw. superokazje powinny wzbudzić podejrzenia, że chodzi o zwykłe wyłudzenie pieniędzy.

W.



KASJA KOZNAŁ

Kupując samochód przez Internet, można spotkać zwykłych oszustów

Konkurs dla dzieci

Wygraj książki

Wspólnie z Wydawnictwem Jedność i gliwickim Radiem Plus zachęcamy dzieci do udziału w konkursie, w którym można wygrać ciekawe książki. Fundatorem nagród jest Wydawnictwo Jedność.

Wśród nowości wydawnictwa warto zwrócić uwagę na „Widzę to, czego ty nie widzisz”. Łatwe do zrealizowania zabawy proponowane w tej książce będą doskonałą pomocą dla nauczycieli, pedagogów i rodziców, którzy chcą ćwiczyć wrażliwość i spostrzegawczość dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Książka „SMS do Kleopatry. Nauczanie historii przez zabawy aktywizujące” wydana jest w serii „Pomoce edukacyjne. Dzięki przedstawionym w tej książce propozycjom dzieci lepiej zrozumieją dzieje świata, będą się chętniej uczyć, a przede wszystkim polubią lekcje historii.

W TYM TYGODNIU MOŻNA WYGRAĆ:

Wspaniałe bajki:
ŚPIĄCA KRÓLEWNA
I „KOPCIUSZEK”



Aby wygrać książki, należy zadzwonić o godz. 8.30 do Radia Plus w niedzielę 22 stycznia podczas audycji „Quizy pani Izy” (tel. do studia 032- 232-52-32) i odpowiedzieć na pytanie: Jakim chłopcem jest Mikołajek, bohater książek Sempe i Goscinięgo? ■

Czy turyści zjadą pod ziemię?

Niedostępny „Guido”

Podziemna trasa turystyczna w skansenie górniczym „Guido” w Zabrze od 1999 roku jest niedostępna dla turystów. Ogromne pieniądze włożono najpierw w likwidację skansenu, a potem w jego reanimację.

Brakuje jeszcze około trzech milionów złotych na dokończenie niezbędnych prac. Dawniej za takie marnotrawstwo winni trafiliby pod sąd polowy. A dzisiaj? Zabytek marnieje wskutek przepychanek proceduralnych. Tymczasem już trzy lata temu wydrukowano folderki z myślą o turystach, którzy mieli tu zjechać w grudniu 2002 roku. Firma Węglowa z Katowic jest od kilku lat właścicielem zabrańskiego skansenu „Guido”, a konkretnie Kopalni Doświadczalnej Węgla Kamiennego M-300 w likwidacji, której częścią jest „Guido”. Pytany przez nas Zbigniew Madej, rzecznik prasowy Kompanii, za nic nie chciał udzielić informacji o tym, na co konkretnie przeznaczone zostało te trzynaście milionów złotych, które włożono w ostatnich latach w reanimację skansenu. Eugeniusz Kentnowski, dyrektor Kopalni Węgla Kamiennego „Sośnica-Makoszowy” w Zabrzu, która sprawuje bezpośredni nadzór nad M-300 i skansenem, bez zgody Madeja wypowiadać się dla prasy nie chce.

Gdzie ci turyści?

W październiku 2005 r. w zabrańskim Urzędzie Miejskim odbyło się spotkanie obu stron – miejskiej i górniczej. Stwierdzono, że w tym roku zostały przyznane pieniądze z ministerstwa na dokończenie robót w „Guido”. Jednak wskutek długotrwałych procedur przetargowych Kompania Węglowa nie zdążyła wykorzystać tych pieniędzy przed końcem roku. Czyli przepadną. W



ROMAN KOZINA

Kopalnia „Guido” może stać się jedną z najważniejszych atrakcji turystycznych Zabrza. Ale nikt nie wie, kiedy turyści zjadą pod ziemię

2006 roku trzeba o nie starać się raz jeszcze. A władze Zabrza zarzekają się, że przejmą od Kompanii skansen dopiero po całkowitym zakończeniu prac. Miastu zależy, by jak najszybciej przejąć „Guido” – stwierdziła Katarzyna Kuczyńska z Biura Prasowego Urzędu Miejskiego w Zabrzu. – Liczymy na to, że w przyszłym roku Kompania Węglowa pozyska środki finansowe, dokona niezbędnych inwestycji w obiekcie i przekaże go miastu.

„Guido” raczej nie miało w przeszłości szczęścia. Złóża węgla wydobywano tu zasadniczo w latach 1856–1929. W 1967 roku w dawnej kopalni „Guido” utworzono Kopalnię Doświadczalną Węgla Kamiennego M-300. Próbowano tu nowe urządzenia górnicze przed zastosowaniem ich na szerszą skalę. Przy okazji w M-300 wydobywano pewne ilości węgla, bo z samych doświadczeń kopalnia by nie wyżyła. Na turystów przyszedł czas po tym, jak 9 stycznia 1982 r. podpisano umowę o przekazaniu części wyrobisk na poziomie 170 i 320 metrów pod ziemią na planowany skansen – czyli podziemną trasę turystyczną. Trasę wycieczkową na tym drugim poziomie udostępniono zwiedzającym 2 grudnia 1982 r. Drugą część trasy, czyli poziom 170, udostępniono turystom 27 października 1990 r. Zwiedzanie było uciążliwe – przyjmowano tylko grupy, trzeba się też było przebrać w łaźni w strój górniczy. Dlatego liczba turystów nie by-

ła oszałamiająca. Przykładowo w 1996 roku „Guido” odwiedziło tylko 1470 osób.

Zabrakło 3 mln zł

Wcześniej, w 1987 roku, wpisano zabudowania i wyrobiska poziomu 170 do rejestru zabytków. To je uratowało kilkanaście lat później przed zagładą. Bo oto w październiku 1995 roku został złożony wniosek o likwidację KDWK M-300. Rozpoczął się proces demontażu i wywożenia, co się dało, z poziomu 320, nieobjętego ochroną. Zostało tylko to, czego się nie dało wywieźć na powierzchnię. Następnym ciosem były ćwiczenia ratowników górniczych w ewakuacji, przeprowadzone 9 listopada 1999 r. Okazało się, że czas ucieczki w razie pożaru czy innego niebezpieczeństwa przekraczałby dozwolone przepisy normy. Komisja podjęła uchwałę o wstrzymaniu ruchu turystycznego. Tak też się stało.

Wydawało się więc, że strona górnicza bez problemu pozbedzie się uciążliwego skansenu. Prace likwidacyjne w M-300 były już mocno posunięte, gdy w 2001 r. przyznana została dotacja budżetowa w celu adaptacji do ponownego uruchomienia skansenu. Odkopano zasypany przed laty szyb, który miałby spełniać rolę ewakuacyjnego. Wykonano wiele prac, ale nie wszystkie. Zabrakło około trzech milionów złotych. To właśnie od pozyskania ich w 2006 roku zależy, czy dotychczasowe prace pójdą na marne, czy też wreszcie zawitają tu turyści.

TOMASZ RZECZYCKI

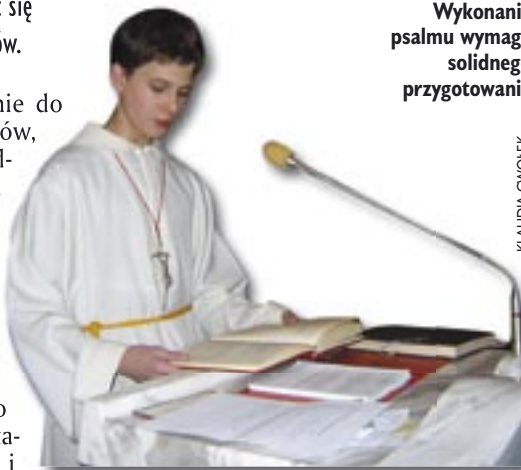
Zapisy na kurs dla psalterzystów

Śpiewaj profesjonalnie

Do 27 stycznia można jeszcze zapisywać się na kolejną edycję kursu dla psalterzystów.

Celem kursu jest przygotowanie do właściwego wykonywania psalmów, czyli takiego, który będzie zgodny zarówno z duchem liturgii, jak i zasadami kultury muzycznej. Kurs przewidziany jest dla dziewcząt i chłopców w wieku od 14 lat. Kandydat na psalterzystę powinien posiadać dobry słuch i pamięć muzyczną oraz możliwy do kształcenia głos i dobrą dykcję. Oczekuje się od niego także innych cech osobistych, takich jak pobożność, sumienność i odpowiedzialność. Pożądana, choć niekonieczna, jest również umiejętność grania na jakimś instrumencie.

Na kurs składać się będzie 10 spotkań, które odbywać się będą w soboty od godz. 10.00 do 13.00 w Studium Muzyki Kościelnej w Gliwicach (gmach kurii diecezjalnej, ul. Łużycka 1, wejście od kościoła św. Michała). Rozpo-



Wykonanie psalmu wymaga solidnego przygotowania

KLAUDIA CWOLEK

częcie 11 lutego, zakończenie 20 maja. Koszt: 50 zł. Chętni powinni za pośrednictwem księdza proboszcza przesłać pisemne zgłoszenie na adres: Referat Muzyczny Kurii Diecezjalnej, 44-100 Gliwice, ul. Łużycka 1, skr. poczt. 196. Dodatkowe informacje pod numerami tel. 0-32 230-71-42 lub 230-78-75. **K**

Warto przeczytać

Nowy kościół w Tarnowskich Górach

Tarnowskie Góry to miasto nowych kościołów. W nieodległym czasie powstały obiekty w Lasowicach i w kamilińskiej parafii na „Galgenbergu”, w ścisłym centrum miasta oraz w dzielnicach Opatowice i Sowice. Aktualnie trwa też rozbudowa świątyni św. Józefa Robotnika.

O okolicznościach wznoszenia świątyni ojców kamilianów traktuje wydana niedawno publikacja. Choć kamilianie obecni byli w Tarnowskich Górach od początku XX w., początkowo ich posługa nie miała charakteru parafialnego. Dopiero w 1942 r. utworzono kierowaną przez ojców parafię św. Jana Chrzciciela, do której należeli głównie mieszkańcy tarnogórskiej Osady Jana i tzw. Kolonii Lasowickiej. Długie lata do celów liturgicznych służyła kaplica przy domu zakonnym na tzw. Galgenbergu. Choć była zbyt ciasna, ojcowie kami-

lianie uzyskali zgodę władz na wzniesienie kościoła dopiero w 1980 r. Musiało minąć 6 lat, by rozpocząć się mogły prace ziemne. Kolejnych wielu lat trzeba było, nim świątynia według projektu Karola Gerlotki oddana została wiernym. Piętrzyły się problemy typowe dla lat 80. (brak materiału albo wadliwe materiały, zmuszona korespondencja z władzami) oraz lat 90. (brak funduszy). Dlatego dopiero w 1998 r. miało miejsce wmurowanie kamienia węgielnego. Wreszcie 16 października 2004 r. konsekrowano nowy kościół, któremu nadano wezwanie Matki Boskiej Uzdrawienia Chorych. Tarnowskie Góry wzbogaciły się o kolejną, nowoczesną świątynię.

SEBASTIAN ROSENBAUM

Franciszek Reinholz, Świątynia Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w Tarnowskich Górach, s. 112. Książka do nabycia w kancelarii parafialnej.



Zapowiedzi

■ KIK W GLIWICACH

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 115 STYCZNIA w kaplicy św. Jadwigi przy parafii Wszystkich Świętych. O godz. 18.05 – Nieszpory, o godz. 18.30 – Msza św. z homilią i prelekcją pt. *O jedność chrześcijan*.

■ KIK W ZABRZU

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 115 STYCZNIA w domu parafialnym św. Anny w Zabrze (ul. 3 Maja 18). O godz. 18.45 – Msza św. z homilią, a po niej II część filmu „Przyjaciel Boga” o Janie Pawle II.

■ EUCHARYSTIA I NABOŻEŃSTWO W INTENCJI UZDROWIENIA

19 STYCZNIA, godz. 19.30, kościół Wszystkich Świętych w Gliwicach.

■ DZIEDZICTWO SOBORU

19 STYCZNIA, godz. 18.00, Centrum Jana Pawła II w Gliwicach – wykład ks. prof. dr. hab. Zygryda Glaesera (UO) pt. *Tęsknota za jednym widzialnym Kościołem. Nauka Soboru o ekumenizmie*.

■ DOMOWY KOŚCIÓŁ

zaprasza wszystkie rodziny na diecezjalne spotkanie kolędowo-opłatkowe z udziałem bpa Jana Wieczorka, które odbędzie się 21 STYCZNIA w parafii św. Anny w Zabrze (ul. 3 Maja 18). Program: godz. 14.30 – Przygotowanie do Eucharystii, godz. 15.00 – Eucharystia i spotkanie w domu parafialnym.

■ KOŁĘDY W STARYM OPACTWIE

22 STYCZNIA, godz. 17.00, sanktuarium Matki Bożej w Rudach – wieczór kolęd i śpiewanie przy żłóbku.

■ KOŁĘDOWANIE W SMOLNICZY

22 STYCZNIA, godz. 15.00, kościół NMP Królowej Świata – koncert kolęd szkolnych z Wrzosek k. Opola.

■ TYDZIEŃ MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

Program nabożeństw ekumenicznych: 21 STYCZNIA, godz. 15.30 – kaplica kościoła ewangelicko-augsburskiego w Bytomiu przy placu Klasztornym 4 a

21 STYCZNIA, godz. 16.00 – kościół ewangelicko-augsburski w Zabrze (ul. M. Lutra 2).

22 STYCZNIA, godz. 13.00 – kościół św. Michała w Gliwicach (ul. B. Krzywoustego 1)

22 STYCZNIA, godz. 16.00 – kościół Trójcy Świętej w Bytomiu (ul. Kwietniewskiego 1)

GOŚĆ GLIWICKI

gliwice@goscniiedziny.pl

Adres redakcji: ul. Łużycka 1, 44-101 Gliwice
tel./faks (32) 230-78-80, skr. poczt. 196
Redagują: ks. Waldemar Packner – dyrektor oddziału,
Klaudia Cwolek, Mira Fiutak